

MOS WOLA Warszawa

<http://moswola.pl/mos/aktualnosci/1647,Juniorzy-MOS-Wola-wygrali-pierwszy-mecz-w-III-lidze-seniorow-na-Mazowszu.html>
25.04.2024, 03:42

Strona znajduje się w archiwum.

Juniorzy MOS Wola wygrali pierwszy mecz w III lidze seniorów na Mazowszu.

Drużyna juniorów MOS Wola wygrała 3:1 mecz z KS Mogielanką Mogielnica, w mazowieckiej III lidze seniorów. Był to inauguracyjny mecz naszego zespołu w rozgrywkach mężczyzn.

Drużyna juniorów MOS Wola wygrała 3:1 mecz z Mogielanką w mazowieckiej III lidze seniorów. Był to inauguracyjny mecz naszego zespołu w rozgrywkach seniorskich.

MOS Wola Warszawa - KS Mogielanka Mogielnica 3:1
(25:21)(21:25)(25:14)(25:17)

Skład MOS Wola: Biernat, Grygorczyk, Chiniewicz, Nassalski, Schamlewski, Guła, Guz (libero) oraz J. Trzciniński

Zapytany o ocenę meczu trener Krzysztof Felczak, nie był zadowolony z występu siatkarzy i tak skomentował występ swoich podopiecznych:

" Idzie nam ciężko. Czeka nas bardzo dużo pracy, aby można było myśleć o osiągnięciach." -----

A oto relacja z meczu, która ukazała się na stronie www.siatkowka24.pl :



Drużyna juniorów MOS Wola rozpoczęła występy w III lidze seniorów

Siatkarze MOS Woli II Warszawa udanie zainaugurowali rozgrywki w III lidze w sezonie 2008/2009. W swoim pierwszym meczu pokonali na własnym terenie KS Mogielankę Mogielnica 3:1.

Mecz pomiędzy tymi drużynami zapowiadał się bardzo ciekawie, choćby dlatego, że rywalizowały one ze sobą także w poprzednim sezonie. Wówczas w obydwu meczach wygrywali gospodarze. W Mogielnicy było 3:2 dla Mogielanki, a w stolicy 3:0 dla MOS-u.

Spotkanie w hali przy ulicy Rogalińskiej lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy szybko odskoczyli swoim przeciwnikom na kilka punktów, obejmując prowadzenie 8:4. niebawem było już 8:8. W dalszej części tego seta podopieczni Krzysztofa Felczaka prowadzili już nawet 16:10, głównie za sprawą znakomitej gry blokiem. Gospodarze nie zmarnowali tej przewagi i pewnie zwyciężyli w tej partii 25:21. ostatni punkt został zdobyty skutecznym atakiem ze środka.

Druga odsłona tego spotkania miała podobny przebieg do poprzedniej, z tą różnicą, że warunki gry dyktowali przyjezdni. Prowadzili oni m.in 9:4;17:13. ostatecznie zwyciężyli 25:20, doprowadzając w całym meczu do remisu 1:1.

Wydawało się, że podopieczni grającego trenera Pawła Pajewskiego jeszcze bardziej "nabiorą wiatru w żagle" i ich gra będzie wyglądała jeszcze lepiej. Nic jednak takiego się nie stało. Młodzi, świetnie dysponowani zawodnicy MOS-u wybili przyjezdnym siatkówkę z głowy. dość wyraźnie znokautowali KS Mogielankę wygrywając trzeciego seta aż 25:14.

Tak, jak można się było spodziewać goście poprzestali na wygranym drugim secie i po porażce w kolejnym przegrali także w następnym. Choć prowadzili 6:2, to ich przewaga natychmiast stopniała. na tablicy wyników widniał remis 8:8. W tym momencie coś się zacięło w grze KS Mogielanki, czego efektem była strata kolejnych pięciu punktów z rzędu. Gospodarze szli za ciosem i ze stoickim spokojem wypunktowali swoich przeciwników. Prowadzili już nawet 20:12, ostatecznie wygrywając tego seta 25:17 i cały mecz

3:1.

Podopieczni Krzysztofa Felczaka nie zaprezentowali w tym spotkaniu maksimum swoich umiejętności. To jednak wystarczyło na słabo grający zespół z Mogielnicy.

MOS Wola II Warszawa odniosła bardzo cenne zwycięstwo, zdobywając komplet punktów. KS Mogielanka niestety musi pogodzić się z porażką i poszukać swojej szansy w kolejnym meczu, tym razem z zespołem z Mławy.

Powiedzieli po meczu:

Mikołaj Grabowski (środkowy KS Mogielanka Mogielnica):
Przeciwnicy byli do ogrania, ale mniej błędów popełnili. Mieli też w jednym secie szczęście, że mieli udanych czternaście zagrywek pod rząd. Szkoda, że przegraliśmy, ale co zrobić?

Paweł Pajewski (trener, kapitan, przyjmujący KS Mogielanka Mogielnica):
Na skrzydłach nie mieliśmy w ogóle skuteczności. To jest tragedia. dobiło nas czternaście zagrywek zawodnika z numerem 8 w drużynie przeciwnej. To się bardzo rzadko zdarza, ale jak już się zdarza, to się drużyna przeciwna nie podnosi. U nas nie było niestety na kim oprzeć ciężaru gry. Nie było po prostu wiodącego zawodnika.

Krzysztof Felczak (trener MOS Wola II Warszawa):
Jeśli patrzeć od strony wyniku, to jesteśmy z tego meczu na pewno zadowoleni, natomiast ta gra dla nas, dla zawodników MOS-u ma służyć czemu innemu. Mamy się w niej po prostu doskonalić. Z tego tytułu mecze jakby nie było z seniorami dadzą nam dużo informacji na temat naszej wartości, przydatności poszczególnych zawodników do tego, aby w tym sezonie coś osiągnąć i wyzyskać ją w kwestiach szkoleniowych dla siebie. Bardzo by mi zależało, aby chłopcy grali lepiej, aby nasze kombinacje w ataku były bardziej skuteczne we wszystkich postaciach tych kombinacji. abyśmy bardziej efektywniej potrafili zagrywać, regularnie wykonywać poszczególne elementy, które się składają na sukces w ataku, czy w obronie. Tych rzeczy do poprawienia jest sporo i mam nadzieję, że nasza dyspozycja i nasze umiejętności będą rosły w miarę upływu III ligi. Myślę, że gra z

seniorami, to jest konfrontacja często takiej żywiowości, młodości, ekspresji z doświadczeniem i takim ograniem, które wynieśli przeciwnicy z wielu sytuacji, jakie spotkali w swoim życiu zawodniczym. To można powiedzieć o zespole Mogielanki, że w wielu sytuacjach potrafili umiejętnie reagować w sposób czasami dla nas ,no lekko ośmieszający. Moim zawodnikom wyczytanie tego zamiaru i tych sytuacji przychodziło z trudem. W związku z tym było widać rzeczywiście ogranie tego rywala. na szczęście to moi zawodnicy wygrali dzisiaj. Tej młodości i takiej fantazji wykorzystaliśmy dla siebie.

Autor: Marcin Kaźmierski

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)